

9. II 1957 r. 34/40

Górnicy i hutnicy śląscy koncertują dla dzieci koreańskich

Niektóre amatorskie zespoły muzyczne na Śląsku wykazują nie tylko nadzwyczaj żywą działalność, ale poszczycić się mogą poważnymi osiągnięciami artystycznymi. Naturalnie osiągnięcia te możliwe są jedynie, gdy z jednej strony zespołem kieruje utalentowany i doświadczony dyrygent, z drugiej, gdy w samym zespole panuje szczególne umiłowanie muzyki oraz entuzjizm pracy w tym kierunku.

Opinię taką zdobyły sobie zarówno reprezentacyjne zespoły hutnicze, działające pod nazwą Filharmonia Robotnicza, szczególnie zaś jej 60-osobowa orkiestra symfoniczna — najlepszy bezsprzecznie tego rodzaju zespół amatorski w Polsce. Podobnym uznaniem cieszy się 100 osobowy chór mieszany „Halka” przy Bytomskich Zakładach Przemysłu Węglowego. Obydwa te zespoły urządziły ostatnio kilka dobrych koncertów, dając tym samym

piękny przykład amatorskiej współpracy kulturalnej między górnikami i hutnikami.

Ostatni występ odbył się w sali Powiatowego Domu Kultury w Bytomiu. Godny podkreślenia był fakt, że **całkowity dochód z imprezy przeznaczono na cele akcji niesienia pomocy dzieciom koreańskim.**

W części pierwszej koncertu orkiestra wykonała utwory Ignacego Paderewskiego i Stanisława Moniuszki. Swoją prostotą i wdziękiem trafiły one nawet do najmniej przygotowanego słuchacza. Szczególnie podobały się utwory Moniuszkowskie — uvertura koncertowa „Bajka” uvertura do opery komicznej „Hrabina” oraz pełen temperamentu mazur z opery „Straszny Dwór”. Orkiestrę prowadził pierwszy dyrygent i kierownik Filharmonii Robotniczej, **Juliusz KANDZIORA**. Potrafił on podać każdy utwór z dużym wyczuciem muzycznym, dbając szczególnie o umiar w środkach wyrazu a także potoczystość gry. Orkiestra dała i tym razem dowód swej karności i rzetelnego przygotowania.

Część drugą wypełniła omawiana często kantata „Na pochwałę pracy” Bolesława Woytowicza. Z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Robotniczej wykonał ją bytomski chór „Halka” oraz soliści: Halina **Szemlej** — sopran, Tatiana **Mazurkiewicz** — alt, Andrzej **Bachleđa** — tenor i Karol **Latoska** — bas. Ze wszystkich powtórzeń omawiane wykonanie było bezsprzecznie najlepsze. Soliści śpiewali z dużą swobodą, chór zaś brzmiał czysto i kulturalnie, pokonując z łatwością niemałe trudności techniczne kantaty. Dużą zasługę miał w tym stały dyrygent chóru **Otton Baron**, który panował nad całością oraz zdobył się na bardzo przekonującą interpretację.

Podobne koncerty winny odbywać się częściej w Bytomiu, który dysponuje doskonałą salą koncertową.

A. DYGACZ